Dorota CHABRAJSKA

PAPIEŻ KOŃCA WIEKU

W 1992 roku amerykański tygodnik „Time" opublikował artykuł Carla Bernsteina, uznany wkrótce przez światowe media za rewelację dziennikarską[1]. Autor dowodził w nim, że upadek komunizmu w Europie Wschodniej był bezpośrednio związany z „tajnym przymierzem", które w latach osiemdziesiątych połączyło Watykan - w osobie papieża Jana Pawła II, i administrację amerykańską, reprezentowaną przez prezydenta Ronalda Reagana i ówczesnego szefa CIA - Williama Caseya. Celem tej tajnej współpracy miało być systematyczne wspomaganie opozycji demokratycznej w Polsce, dzięki któremu była ona w stanie wykorzystać słabość imperium sowieckiego i doprowadzić do pokojowego przejęcia władzy od komunistów w 1989 roku. Swoistej „pikanterii" artykułowi dodawała sama osoba autora, który znany był jako tropiciel skandali politycznych i zakulisowych działań popularnych polityków[2], toteż światowe media przyrównywały odkrycie Bernsteina do wykrytej przez niego afery „Watergate". W tej sytuacji jedynie nieliczni dziennikarze prawicowi przypominali, że nawet jeśli owo porozumienie faktycznie zostało zawarte, to przecież skierowane było przeciwko reżimowi, który po bezprawnym dojściu do władzy pozbawił życia dziesiątki milionów niewinnych ludzi i deptał wszystkie podstawowe prawa człowieka[3].

Kiedy więc w 1996 roku C. Bernstein, we współpracy z ze znanym włoskim dziennikarzem Marco Politim, opublikował książkę *His Holiness. John Paul II and the Hidden History of Our Time*[4], można było spodziewać się przede wszystkim kontynuacji wątków obecnych we wspomnianym artykule. Książka tymczasem okazała się monumentalną - niemal sześćsetstronicową - biografią obecnego Papieża. Autorzy starają się w niej opowiedzieć o człowieku, który - ich zdaniem - zmienił bieg historii, przyczyniając się do porażki

[1] Por. C. Bernstein, *The Holy Alliance* „Time" 24.02.1996.

[2] Carl Bernstein we współpracy z Bobem Woodwardem napisał słynną książkę *All the President's Men* (New York: Warner Books, 1976), demaskującą kulisy afery „Watergate".

[3] Zob. T. Morawski, *Wstydźcie się spiskowcy*, „Opcja" 1992, nr 2/4 (24/26).

[4] C. Bernstein, M. Politi, *His Holiness. John Paul II and the Hidden History of Our Time*, New York 1996, ss. 582, Wydawnictwo Doubleday.

światowego komunizmu; którego charyzma pozwoliła mu stać się przewodnikiem duchowym i przyjacielem milionów ludzi na całym świecie i który porywa za sobą tłumy na wszystkich kontynentach. Lektura książki jest doświadczeniem ciekawym, gdyż pozwala uzmysłowić sobie, jak osoba i pontyfikat Jana Pawła II są odbierane w kręgach niekatolickich, przez środowiska o tradycyjnie lewicowej proweniencji.

Pod tym względem już sam prolog książki okazuje się zaskoczeniem dla polskiego czytelnika – tradycyjnie nieufnego wobec obcojęzycznych publikacji o Polsce i Polakach. Na pierwszych stronach książki znajdujemy bowiem wspaniale oddaną atmosferę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku: atmosferę wzruszenia i radości z powodu tego, że niemożliwe stało się nagle możliwym, z powodu nagłego odkrycia siły narodu zjednoczonego wokół wartości wzgardzonych przez arogancką i nazbyt pewną siebie władzę komunistyczną. Bernstein twierdzi, że dni te były dla Polaków faktycznym „przebudzeniem narodu", i przypisuje szczególne znaczenie modlitwie Papieża przed grobem Nieznanego Żołnierza, która nabrała symbolicznej wymowy odzyskania przez naród własnej historii, do tej pory bezprawnie zawłaszczonej przez rządzący reżim. Równie ważnym wydarzeniem tamtych dni była podniosła Msza święta na placu Zwycięstwa w Warszawie, kiedy to padły pamiętne słowa o niemożliwości wykluczenia Chrystusa z historii, gdyż tylko On naprawdę rozumie człowieka, i wezwanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!" Bernstein i Politi uważają, iż właśnie ta Msza stała się pierwszą jawną, ogólnonarodową demonstracją antykomunistyczną w Polsce – tym bardziej gorzko przyjętą przez panującą władzę, że nie padło ani jedno słowo bezpośredniej krytyki pod jej adresem. Protest narodu polegał natomiast na entuzjastycznym i masowym opowiedzeniu się za wartościami, którymi władza ta gardziła i do których konsekwentnie usiłowała zniechęcić Polaków przez ponad czterdzieści lat[5].

Prolog książki – tak doskonale oddający to, co Polacy wtedy czuli i przeżywali – jest wstępem do kolejnych ośmiu rozdziałów, w których autorzy szczegółowo przedstawiają biografię Karola Wojtyły, uwypuklając te jej elementy, których wpływ widoczny jest w pontyfikacie Jana Pawła II. Biografię tę zrekonstruowali przeprowadzając ponad trzysta wywiadów z osobami, które były lub są obecne w życiu Karola Wojtyły, oraz docierając do licznych źródeł pisanych, w tym do protokołów z tajnych posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR i KC KPZR. Nie można w tym miejscu nie dostrzec niezwykłej rzetelności w zbieraniu materiału do książki i w posługiwaniu się nim – wszystkie wypowiedzi i informacje są udokumentowane, a ich źródła odnaleźć można w specjalnym indeksie odwołującym się do kolejnych stron książki.

Najważniejsze wydarzenia z biografii Karola Wojtyły, które niewątpliwie wywarły wpływ na przebieg obecnego pontyfikatu, dotyczą – zdaniem autorów – okresu jego młodości oraz doświadczenia życia w państwie totalitarnym. Młodość Papieża to czas niezmiernie bogaty w głębokie i ciężkie przeżycia: śmierć matki, ukochanego starszego

[5] Zob. tamże, s. 1-13.

brata i ojca; utrata przyjaciół zmuszonych do emigracji, konieczność ciężkiej fizycznej pracy i towarzysząca tym doświadczeniom samotność. Na tle tych właśnie wydarzeń autorzy przedstawiają, jak w młodości Karola Wojtyły kształtowały się kolejne „wielkie motywy" jego pontyfikatu: niezwykła pobożność, dyscyplina wewnętrzna, intelektualizm, potrzeba duchowej izolacji od świata, tajemnica cierpienia, fascynacja męczeństwem, otwartość ekumeniczna i kult maryjny oraz tajemnica śmierci.

Autorzy książki twierdzą, że dzisiejsze wielkie przywiązanie Papieża do ludzi młodych, z którymi zawsze spotyka się podczas swoich pielgrzymek, wynika z przekonania mającego początek w jego własnej młodości, że jest ona okresem szczególnego kształtowania się człowieka: wykształcania się postawy moralnej, której sens tkwi w wierności wartościom rozpoznanym jako prawdziwe i która okazuje się mieć wpływ na całe dalsze życie. Bernstein i Politi pokazują następnie, iż to właśnie religijna i moralna postawa Karola Wojtyły – do której powstania tak bardzo przyczynił się jego dom rodzinny – była tym elementem, który w efekcie pozwolił mu w latach późniejszych zwyciężać w kolejnych konfrontacjach z panującym reżimem. Postawa ta – to z jednej strony totalne zawierzenie Bogu, wiara w siłę modlitwy i jej nieustająca potrzeba. Z drugiej zaś strony – to również przekonanie o istnieniu niezbywalnych praw człowieka przynależnych mu nie na mocy nadania przez jakąś zewnętrzną względem niego instytucję (nawet jeśliby tą instytucją miał być Kościół), lecz wskutek tego, kim człowiek jest jako istota wolna i rozumna: zdolna do poznania prawdy i rozpoznania wartości. Paradoksem z dzisiejszej perspektywy wydaje się fakt, że brak bezpośredniego zaangażowania kardynała Wojtyły w politykę, jego intelektualizm i „kosmopolityzm" komuniści poczytali za oznakę słabości, którą pragnęli wykorzystać popierając jego osobę i jednocześnie usiłując osłabić pozycję prymasa Wyszyńskiego w Kościele polskim. Bernstein i Politi wskazują tymczasem, że intelektualne nastawienie Jana Pawła II oraz jego pozorne nieangażowanie się w konkretne sprawy polityczne są wynikiem zupełnie innej postawy: jest on orędownikiem walki o prawa człowieka, ukazywania, że przynależą mu one wskutek jego szczególnej struktury bytowej i że to właśnie w ich perspektywie należy widzieć wszystkie doraźne kwestie polityczne. Mówiąc, kim jest człowiek jako osoba i na czym polegać ma jego nieustanny rozwój duchowy, Jan Paweł II odwołuje się do praw należnych mu właśnie jako osobie – do praw, bez których rozwój osobowy nie jest możliwy. To właśnie sprawia, że władze państw rządzonych totalitarnie, za pomocą dyktatury, niejednokrotnie obawiały się wizyt Papieża, który w swoim kontakcie z wiernymi odwołuje się do niezbywalnych praw i wartości, do prawdy o człowieku, w świetle której dopiero widoczne jest to, jak kruchy jest fundament rządów totalitarnych i jak bardzo rządzący totalitarnie faktycznie obawiają się o swoją pozycję. Było tak w przypadku Polski rządzonej przez partię komunistyczną, gdy podczas pielgrzymek papieskich w latach 1979 i 1983 wpływano na Papieża, by zmienił treść swoich wystąpień, które – mimo iż pozbawione bezpośrednich politycznych odniesień – mogły wzbudzać

„niepokoje społeczne". Podobne sytuacje Bernstein i Politi opisują w związku z wizytami Jana Pawła II także w innych krajach: Brazylii, Nikaragui czy Salwadorze. Również w Stanach Zjednoczonych – państwie szczycącym się poszanowaniem praw człowieka – Papież ostrzegał przed nadużywaniem demokracji, które prowadzi do lekceważnia prawa do życia i instrumentalizacji osoby ludzkiej, nie mówiąc wprost, że tym samym przeciwstawia się polityce prowadzonej przez prezydenta Clintona.

Prawo do życia okazuje się być szczególnym tematem obecnego pontyfikatu. Bernstein i Politi wykazują, że Karol Wojtyła, który w tak młodym wieku stracił wszystkich najbliższych sobie ludzi, w szczególny sposób rozumie i docenia wartość, jaką stanowi życie. Poszanowanie życia jest dla obecnego Papieża warunkiem realizacji każdego z praw człowieka – fundamentem, na którym znajduje oparcie wszelki porządek społeczny.

Pozostając wierny wartościom, które głosi, Jan Paweł II nie przestaje być człowiekiem dialogu: rozmawia z przywódcami państw totalitarnych, z teologami, którzy przeciwstawiają się nauczaniu Kościoła, z osobami głoszącymi odmienne zasady moralne. Ten szacunek Jana Pawła II dla każdego człowieka to również konsekwencja postawy, która nakazuje mu dostrzegać w każdym osobę obdarzoną zdolnością do rozpoznania prawdy i do afirmacji wartości. Stąd też szacunek i sympatia Papieża dla związku „Solidarność", do którego przynależność zaraz po jego powstaniu i w latach stanu wojennego była równoznaczna z dobrowolnym opowiedzeniem się za wartościami odrzuconymi przez rządzących i z jawnym sprzeciwem wobec panującego systemu. Sprzeciw wobec kłamstwa i wierność prawdzie – to zdaniem Jana Pawła II najpotężniejsze narzędzie wywołania kryzysu w każdym państwie totalitarnym[6].

O kształtowaniu się postawy szacunku dla przekonań i podmiotowości każdego człowieka świadczy również prezentowane przez Karola Wojtyłę już podczas Soboru Watykańskiego II stanowisko w kwestii wolności religijnej: jeśli Kościół uznaje wolność religijną tam, gdzie posiada silną pozycję, jeśli nie odrzuca dialogu z innowiercami i ateistami, może zasadnie dopominać się o wolność religijną tam, gdzie katolicy są jej pozbawiani – podejście personalistyczne wyklucza bowiem przemoc ideową.

Ten szerszy kontekst poglądów Jana Pawła II pozwala też lepiej zrozumieć sens jego hipotetycznego porozumienia z prezydentem Reaganem co do przeciwstawienia się komunizmowi: nie było w nim mowy o fizycznej agresji, nie było pogwałcenia prawa ani też żadnego spisku, o którym mówiono po pierwszych doniesieniach Bernsteina. Jak pisał T. Morawski[7] w odpowiedzi na artykuł Bernsteina zamieszczony w tygodniku „Time", Papież i prezydent amerykański sprzeciwili się wspólnie złu, wspomagając dobro w sposób podobny do tego, w jaki podczas drugiej wojny światowej powołano koalicję antyhitlerowską. Sam Jan Paweł II nie uważa, że to jemu należy przypisać upadek komunizmu: „Ja tego nie sprawiłem. Drzewo było już nadpsute. Wystarczyło nim dobrze potrząsnąć, aby spadły gnijące jabł-

---

[6] Zob. tamże, s. 482.

[7] Zob. Morawski, dz. cyt.

ka" miał powiedzieć w wywiadzie udzielonym Carlo de Benedettiemu[8]. Histeryczna reakcja mediów na artykuł Bernsteina dowodzi więc jedynie, że komunizm nie jest jednoznacznie odbierany przez opinię światową jako system totalitarny. Nadal wielu intelektualistów zafascynowanych jest systemem, który łączy w sobie cechy prometeizmu i swoistej świeckiej soteriologii. Mimo iż sam Bernstein nie przedstawia w książce porozumienia Papieża i amerykańskiego prezydenta jako sensacji politycznej, ale stawia je właśnie w powyższym kontekście, mimo iż autorzy wydają się być doskonale zaznajomieni z realiami polskimi, to jednak oni również ujawniają swoją nieznajomość istoty systemu komunistycznego, pisząc, że Jan Paweł II w dużym stopniu oparł swój program na tych samych zasadach równości i sprawiedliwości, które zawsze gloryfikowała partia komunistyczna.

Chociaż książka Bernsteina i Politiego nosi podtytuł *Tajna historia naszych czasów*, sama współpraca papieża Jana Pawła II i prezydenta Ronalda Reagana (których, jak zauważają autorzy, połączyła swoista wspólnota losu: obaj w podobnym okresie stali się ofiarami zamachów) nie jest jej centralnym tematem. Poza formalnym podziałem książki na osiem rozdziałów, których punktem kulminacyjnym jest obalenie komunizmu w Europie Wschodniej, można w niej wyróżnić dwie zasadnicze części. W pierwszej z nich autorzy opisują życie Karola Wojtyły, jego powołanie na stolicę Piotrową oraz pierwsze lata pontyfikatu. Zarówno dobór źródeł, jak i rozmówców (a także doskonałe pod względem literackim, choć nie pozbawione drobnych błędów rzeczowych[9] ujęcie tematu) w tej części książki świadczą o ogromnej sympatii i szacunku autorów dla osoby Ojca Świętego, którego uznają za najwybitniejszą postać naszego wieku.

Druga część książki, dotycząca okresu po upadku komunizmu, a w szczególności samo zakończenie, ma zupełnie inną wymowę. Autorzy jakby przestają rozumieć Papieża, co może być efektem doboru rozmówców mu nieprzyjaznych, czy też – z różnych względów – nieprzychylnych. Jan Paweł II nie przypomina w tej części książki Papieża, o którym czytaliśmy wcześniej. Ukazany jest bowiem jako ortodoksyjny przywódca, arbitralnie narzucający swoją wizję Kościoła wiernym i nie rozumiejący kolejnych znaków czasu, które świadczą o konieczności zmian. Wszelka ortodoksja jest traktowana przez autorów i ich rozmówców w tej części książki jako zło zagrażające ideom, które zdają się być nadrzędne wobec religii i jej wymagań. Idee te – swoiste wyznaczniki postępowości i nowoczesności – to wolność pojęta jako prawo do niczym nie ograniczonej ekspresji swojego „ja", związana z jej akceptacją tolerancja dla wszelkiej odmienności, „równość" tych wszystkich postaw wobec siebie i wynikający z tych poglądów – lub raczej podbudowujący je – relatywizm teoriopoznawczy i moralny. Oczywiście autorzy nie używają tak silnych sformułowań dla określenia swojego stosunku do bezkompromisowości Papieża w sprawach dotyczących

[8] Zob. Bernstein, Politi, dz. cyt., s. 356, 554.

[9] Błędem jest uznanie ks. J. Tischnera za profesora etyki społecznej z Lublina (s. 373) oraz przypisanie profesorowi J. Kalinowskiemu stanu duchownego (s. 83).

doktryny Kościoła oraz moralności. Otwarcie piszą jednak, że trudno im zrozumieć Jana Pawła II, który nadal głosi konserwatywne zasady etyki małżeńskiej, nie godzi się na kapłaństwo kobiet oraz na „wzrost" ich roli w Kościele; który zdecydowanie przeciwstawia się popularnej w Ameryce Łacińskiej teologii wyzwolenia oraz wielu teologom europejskim głoszącym zasady moralne odbiegające od nauczania Kościoła. Postawa ta jest dla nich wyłącznie manifestacją nieracjonalnego uporu przy sprawie już przegranej, gdyż jedynym skutkiem tej bezkompromisowości jest odchodzenie wielu katolików od Kościoła i spadek popularności Papieża. Na potwierdzenie tej tezy autorzy przywołują jego ostatnią pielgrzymkę do Polski, w trakcie której wiele apeli dotyczących zagadnień moralnych – w szczególności związanych z etyką seksualną – nie znalazło zrozumienia w społeczeństwie od niedawna korzystającym z wolności.

W podobnym tonie utrzymany jest dokładny opis audiencji udzielonych przez Jana Pawła II „zbuntowanemu" teologowi – Leonardo Boffowi i pani Nafis Sadik, pełniącej funkcję Generalnego Sekretarza Międzynarodowej Konferncji ONZ na temat Zaludnienia i Rozwoju w Kairze w 1994 roku[10]. Przedstawiając te rozmowy od jednej tylko strony – z punktu widzenia oponentów Papieża, autorzy godzą się na eliminację wszelkiego horyzontu moralnego czy aksjologiczngo opisywanych problemów, w imię swoistej „demokracji" i „tolerancji", które – ich zdaniem – powinny obowiązywać również w Kościele.

Warto w tym miejscu postawić pytanie o genezę tej „dwoistości" w podejściu do osoby Jana Pawła II. Częściowym jej wyjaśnieniem może być fakt, że chociaż książka mówi wiele o losach Papieża i pozwala wiele z tych losów odczytać, to jednak w niewielkim stopniu odwołuje się do dorobku filozoficznego Karola Wojtyły i do jego późniejszego nauczania papieskiego. Pisząc o Wojtyle jako filozofie autorzy zwracają uwagę jedynie na pracę *Miłość i odpowiedzialność*, nie analizując jednak poglądów w niej przedstawionych, lecz koncentrując się na unikalności zjawiska, jakim jest kapłan piszący na temat miłości i seksu. Również *Osoba i czyn*, książka, która przez cały czas pozostaje filozoficznym, a w szczególności antropologiczym tłem nauczania papieskiego, nie jest przybliżona czytelnikom. Autorzy ograniczają się jedynie do stwierdzenia, że praca ta jest tak trudna, że księża krakowscy dowcipnie określili jej lekturę jako „pokutne ćwiczenie dla dusz cierpiących w czyśćcu"[11]. Milczeniem pomijają filozoficzną pracę kardynała Wojtyły w Katedrze Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, natomiast sporo miejsca poświęcając jego współpracy z Anną Tymieniecką, autorką angielskiego przekładu *Osoby i czynu*, oraz kontrowersji wokół tego przekładu, która miała miejsce w środowisku lubelskim[12].

---

[10] Recenzując książkę Bernsteina i Politiego w piśmie „Crisis", Michael Novak zauważa, że publikacja zapisu prywatnej rozmowy między Nafis Sadik i papieżem Janem Pawłem II, wyłącznie na podstawie wspomnień pani Sadik, jest poważnym naruszeniem protokołu dyplomatycznego. Zob. M. Novak, *Double Vision*, „Crisis" 1996, nr 12, s. 42n.

[11] Bernstein, Politi, dz. cyt., s. 116n.

[12] Zob. tamże, s. 129-147.

Również encykliki papieskie zaprezentowane są w pewnym sensie wybiórczo. Autorzy przywiązują wagę do encyklik pochodzących z wcześniejszgo okresu pontyfikatu, przede wszystkim do *Redemptor hominis*, którą traktują jako manifest praw człowieka, w tym prawa do Chrystusa, podkreślający godność i szacunek należny każdej osobie ludzkiej. Z uwagą piszą też o *Laborem exercens* – pierwszej encyklice poświęconej ludzkiej pracy i pośrednio dedykowanej „Solidarności", oraz o *Veritatis splendor*, nawiązującej wprost do źródeł moralnego kryzysu świata zachodniego. Brak natomiast odniesień do *Sollicitudo rei socialis* oraz do *Centesimus annus*. To dość powierzchowne potraktowanie samej myśli filozoficznej i teologicznej Papieża nasuwa przypuszczenie, że autorzy książki traktują myśl filozoficzną i teologiczną instrumentalnie – jako narzędzie oddziaływania na rzeczywistość w jej sferze społecznej i politycznej, nie zaś jako narzędzie służące moralnie zobowiązującemu poznaniu prawdy o tej rzeczywistości. Dlatego też nie zatrzymują się oni nad prawdziwościowym wymiarem sporów filozoficznych i teologicznych, a sama treść papieskiego nauczania jest dla nich ważna o tyle tylko, o ile bezpośrednio wpływa na historię. W swojej recenzji książki *His Holiness*[13] Michael Novak napisał, że Bernstein i Politi to ludzie niewierzący, którzy wkraczają na teren religii niczym pełni szacunku turyści: prawdopodobnie nie zabawią tu długo ani też nie planują wkrótce powrócić. Owo czysto pragmatyczne nastawienie autorów tłumaczy w pewnym stopniu ich niemożność zrozumienia postawy Jana Pawła II i – będący jej rezultatem – dwugłos, jaki prezentuje książka.

Pomimo tej ambiwalencji, książka Bernsteina i Politiego jest warta lektury. Lektura ta będzie ciekawa szczególnie dla czytelnika polskiego. Odnajdzie w niej bowiem interesująco opisaną historię Polski ostatnich lat, postaci doskonale z tej historii znane, a także wiele ciekawostek z tego okresu, w tym choćby tę sprzed pamiętnego konklawe o śnie Kazimierza Kąkola, kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, w którym Karol Wojtyła zostaje Papieżem[14]. Dowiadujemy się również, że tuż przed wyjazdem na konklawe, Karol Wojtyła spędzał czas w klasztorze urszulanek w Warszawie, czytając pracę doktorską swojego lubelskiego ucznia, a dzisiejszego prorektora KUL, ks. prof. Andrzeja Szostka[15]. Bernstein i Politi wpisują się również w dyskusję nad kulisami stanu wojennego, demaskując dwulicowość generała Jaruzelskiego, który według cytowanych przez nich zapisków z posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR, faktycznie prosił Rosjan o interwencję radziecką w Polsce, mając przy tym na uwadze jedynie własną karierę i bezpieczeństwo[16]. Te i wiele innych ciekawych obserwacji i opisów sprawiają, że pomimo wspomnianej powierzchowności książka Bernsteina i Politiego warta jest przeczytania.

Co więcej, w jedynym z końcowych fragmentów książki autorzy zdają się niemal przezwyciężać swoje jednostronne nastawienie, pisząc, że umysł Papieża jakby intuicyjnie wyczuwa największe

[13] Zob. Novak, *Double Vision*, dz. cyt.

[14] Zob. Bernstein, Politi, dz. cyt., s. 166.

[15] Zob. tamże, s. 154.

[16] Zob. tamże, s. 330n.

słabości naszych czasów, którymi są: zanikanie zmysłu moralnego, szerzący się relatywizm moralny, który niszczy nawet laickie wartości, i niezdolność do odnalezienia właściwego fundamentu dla sensownego życia[17].

[17] Zob. tamże, s. 538.